Nr. 580. Kraków, Poniedziałek 30 Grudnia 1915. Rok XXXVII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką pocztową	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwa razy	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Kr. czek. pocz. Kasy oszczędności 807.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 341, dla rozmów zamiejscowych 3372. — Rękopisów niezamówionych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchatab, ulica Karola Ludwika l. 11; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soczyńska. — W Tarnowie: M. Bechach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — R. Sobalak (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Zatwornicy do „Nowej Reformy“ (nekrologi, zaproszenia, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 150 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z pobytu Paderewskiego w Poznaniu.

MOWA PADEREWSKIEGO.

Poznań, 30 grudnia (PAT). Podczas przyjęcia w Bazarze przemówił Paderewski w następujące słowa:

Wielce szanowni obywatele Wielkopolski, szanowne rodaczki i rodacy, siostry i bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, to każdy z was odgadnie. Po tem, co przed chwilą przeszedłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, kiedy każdy powinien panować nad uczuciami. Ja muszę opanować wzruszenie, a że mówić winienem, mówię. Za to przyjęcie, wam tutaj i tłumom na ulicy serdecznie dziękuję. To, coście mi zgotowali, nie do mojej odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy polski Komitet Narodowy. Jako delegat Komitetu Narodowego jestem w tej chwili szczęśliwy, żem znalazł dla niego takie uznanie. Jako człowiek, czuję się szczęśliwym, że mogłem dożyć tej chwili, że mogę być symbolem, a dla człowieka jest to zaszczyt wielki, tem bardziej, że spotkał mnie tutaj, na wiekopomnej, odwiecznej ziemi polskiej, od was, coście nie dali się prześcignąć w spełnieniu obowiązków narodowych, i odpieraniu nacisku przemożnego, coście w pracy organicznej i gospodarczej byli przykładem całej Polsce. A zaszczyt ten spotkał mnie nie od jednej warstwy, i nie od jednej klasy, lecz od całego narodu wielkopolskiego. Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodowego nie należałem do żadnego stronnictwa. Jestem symbolem i szczerze powiedzieć dziś mogę, że dzisiaj nie pora na stanowe i dziedziczne przywileje. Wszyscyśmy dziećmi jednej matki, i o ile swój spełniamy obowiązek, mamy równe prawo do jej sprawiedliwej opieki.

Po wielu długich latach niewoli ojczyzna odrodzić i odbudować się musi na tych samych podstawach, na których tutaj pierwsza budowa poczętą została. Żadne najmądrzej zorganizowane stronnictwo ojczyzny odbudować nie zdoła. Do tego celu potrzeba jedności i zgody wszystkich, miłości i silnej woli, oraz zaparcia się siebie samego. Do tego dzieła potrzeba wszystkich sił i zespołu wszystkich serc. Odbuduje Polskę przedewszystkiem chłop polski i robotnik polski, z niej powstały, oraz my, wszyscy, o ile pójdziemy z ludem. W tej nadziei dziękuję wam Boga i ojczyzny równym, zarówno sercem bliskim, jak duchem. Niech żyje Polska zgodna i jedna. Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszem polskiem wybrzeżem żyć będzie po wsze czasy.

MANIFESTACYA DZIECI POZNAŃSKICH.

Poznań, 30 grudnia (PAT). »Kuryer Poznański« donosi:

W piątek w południe złożyły hołd państwu Paderewskim dzieci poznańskie w liczbie 23.000. W Bazarze ukazał się reprezentant rządu angielskiego, pułkownik Wade, w towarzystwie posła Korfantego. Korfanty przemówił do dzieci, wyjaśniając, że witają w osobie pułkownika, przedstawiciela tego wielkiego mocarstwa, które w głównej mierze przyczyniło się do obalenia potęgi Prus. Dzieci wznosiły okrzyki: »Niech żyje Anglia!« Pułkownik Wade odpowiedział, że gdy wróci do ojczyzny, opowie dzieciom angielskim, jak go serdecznie polskie dzieci witały. W zastępstwie niedomagającego męża, przyjęła deputacyę dzieci pani Paderewska.

Poznań, 30 grudnia (PAT). W towarzystwie pp. Paderewskich znajduje się pułkownik angielski W a d e, oficer marynarki angielskiej R a w l i n g, podchorąży L a n d f o r d, oraz major wojsk polskich generała Hallera I w a n o w s k i. Nadto towarzyszy pp. Paderewskim delegat polskiego ministeryum spraw zagranicznych w Kopenhadze, p. S t r a k a t.

KRWAWY ATAK NIEMCÓW.

Kalisz, 30 grudnia (PAT). »Gazeta Kaliska« donosi z Poznania:

W piątek około godz. 5 po południu zebrała się na ulicach Poznania gromada żołnierzy niemieckich, którzy wznosząc okrzyki: »Posen ist eine deutsche Stadt«, zaczęli zdzierać z domów sztandary państw koalicyjnych. Od strony ul. Św. Marcina nadszedł przed Bazar pochód niemiecki, który śpiewał »Wacht am Rhein« oraz »Deutschland, Deutschland über Alles«. Tłum zaczął następnie zdzierać chorągwie koalicyi. Uzbrojeni żołnierze wdzierali się do domów i zrzucali chorągwie na ziemię. Polskich chorągwi nie ruszano. Polacy protestowali przeciw temu gwałtowi, na wielu miejscach przyszło do bójki. Poseł Korfanty przed Bazarem wezwał Polaków do rozejścia się do domów, aby nie dopuścić do prowokacyi ze strony niemieckiej. Część publiczności rozeszła się, część pozostała.

O godz. 5 po południu oddział niemiecki ustawił z czterech stron karabiny maszynowe, z których poczęto strzelać do tłumu. Z tłumu żołnierze niemieccy uzbrojeni, zaczęli strzelać do Polaków. Jak opowiadają, zabitych i rannych jest 47 osób Polaków, przeważnie kobiet i dzieci.

Poznań, 30 grudnia. Biuro Wolffa rozsyła następujące przedstawienie zajść w Poznaniu według relacyi »Posener Neueste Nachrichten«:

W południe przybył do Poznania pułk grenadyerów Nr. 6 z pola. Gdy już odbyła się przed południem manifestacya dzieci szkolnych dla Paderewskiego, zainicyowano z niemiecką kontrdemonstracyę. Około godz. 4 po południu ruszył z koszar grenadyerskich ku miastu pochód, złożony z żołnierzy i osób cywilnych. — Już po drodze przyszło kilka razy do zajść, ponieważ żołnierze zabrali kilka chorągwi, przedewszystkiem francuskich i amerykańskich. Gdy pochód już przeszedł, widziano, jak kilku żołnierzy wzajemnie poczęło się okładać kolbami. Zaraz potem padły pierwsze strzały. Zaalarmowano wojsko, które szybko nadeszło. Teraz przyszło na różnych miejscach w mieście do regularnej walki ogniowej, po części przy użyciu karabinów maszynowych, po części granatów ręcznych. Byli zabici i ranni, których liczby jeszcze nie stwierdzono. Sprawozdania z autentycznej strony niemieckiej jeszcze dotąd niema.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU PRUSKIEGO.

Berlin, 30 grudnia. Biuro Wolffa podaje informacyę »Berliner Tageblattu«, że rząd pruski zastrzegł się przeciw demonstracyjnej podróży Paderewskiego do Poznania, przyczem powołał się na to, że Paderewskiemu dano tylko pozwolenie na odbycie podróży z Gdańska do granicy polskiej, celem udania się do Warszawy. Rządowe władze pruskie w Poznaniu otrzymały skutkiem tego wskazówkę, aby spowodowały Paderewskiego do natychmiastowej dalszej podróży do Warszawy.

PROTEST ANGIELSKO-POLSKIEJ KOMISYI

Poznań, 30 grudnia (PAT). Biuro Wolffa donosi pod datą 27 bm.: Naczelna Rada Ludowa polska w Poznaniu donosi, że wczoraj wieczorem, po zaburzeniach w Poznaniu, delegacya angielskiej komisyi, złożona z komendanta Rellinga i polskich reprezentantów udała się do generalnej komendy, aby zaprotestować przeciw wykroczeniom. Komenderujący generał oświadczył, że jest bezsilnym wobec żołnierzy. Na dalszą uwagę co do zdzierania chorągwi koalicyi, oświadczył generał Schimmelpfenig, że przecież jest się tutaj w Prusiech i sztandarów nieprzyjacielskich nie można ścierpieć. Po tej odpowiedzi generała, angielscy i polscy zastępcy opuścili generalną komendę, zrywając rokowania. Sprawozdanie do koalicyi już odeszło.

PROTEST MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 30 grudnia (PAT). Telegram iskrowy, wysłany przez ministra spraw zagranicznych do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny z powodu gwałtów niemieckich w Poznaniu, brzmi jak następuje:

Warszawa, dnia 28 grudnia 1918.

Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy niemieckich natarł w dniu 26 bm. na gmach Naczelnej Rady Ludowej, gdzie wywieszono były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków, Niemcy zerwali siłą te sztandary, oraz zrobili użytek z broni palnej, posługując się karabinami i mitraliezami. Z obu stron ilość ofiar jest znaczna. Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi obrazę honoru zarówno Polski, jak wszystkich państw sprzymierzonych. Zwracamy się za pańskiem pośrednictwem do rządów koalicyjnych z prośbą o interwencyę i zażądanie od rządu niemieckiego uroczystego zadośćuczynienia oraz dostarczenia gwarancyi, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski zaboru pruskiego, powstrzymają się od podobnych ekscesów i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.

Podpisano: Minister spraw zewnętrznych Leon Wasilewski.

Ofiary walk w Poznaniu.

Berlin, 30 grudnia. Naoczny świadek walk w Poznaniu przyniósł redakcyi »Lokal-Anzeigera« wiadomość, że podczas tych walk zginęło po obu stronach 38 kobiet i dzieci, tudzież 100 mężczyzn.

Poznań zajęty przez Polaków.

Warszawa, 30 grudnia (PAT). »Nowa Gazeta« zamieszcza we wczorajszym numerze następującą depeszę z Poznania:

Po kilkugodzinnych walkach ulicznych, prowadzonych ze strony polskiej głównie przez młodzież i robotników, zmuszono garnizon niemiecki do opuszczenia miasta, pozwalając mu zabrać tylko broń ręczną i mitraliezy.

Wszystkie koszary i gmachy publiczne zostały obsadzone przez żołnierzy polskich i straż obywatelską. W mieście entuzyazm i radość powszechna.

»Nowa Gazeta« dodaje: Wiadomość powyższą otrzymaliśmy telefonem z Kalisza, dokąd przemycono ją przez granicę za pośrednictwem polskiej organizacyi wojskowej.

Regulacya płac urzędników w Galicyi.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). Rząd polski w Warszawie dokonał w ostatnich dniach t y m c z a s o w e j r e g u l a c y i p ł a c f u n k c y o n a r y u s z y p a ń s t w o w y c h b y ł e g o z a b o r u a u s t r y a c k i e g o. Akcya ta musiała być jednakże, ze względów techniczno-skarbowych, ograniczoną na razie do tych funkcyonaryuszy, których pobory służbowe n i e p r z e n o s z ą 4800 k o r o n. Uwzględnia również emerytów, wdowy i sieroty.

Odnośny reskrypt ministerstwa skarbu w tej sprawie opiewa, jak następuje:

Zanim będzie mogła nastąpić o g ó l n a regulacya płac i uwzględnienie lat wojennych dla wszystkich funkcyonaryuszów państwowych na terenach Polski, które wchodziły w skład byłej monarchii austro-węgierskiej, jest przedewszystkiem pilną sprawą reformy poborów tych czynnych i emerytowanych funkcyonaryuszów, których pobory przez zarządzenia byłego rządu austryackiego tylko nieznacznej doznały podwyżki. W tym celu zarządzam, na podstawie upoważnienia rady ministrów, co następuje:

1. Wszystkim funkcyonaryuszom państwowym, zarówno etatowym, jak i nieetatowym (oficyantom), pomocnikom kancelaryjnym, egzekutorom podatkowym, pomocnikom, woźnym stałym, robotnikom wszystkich przedsiębiorstw i zakładów państwowych, których pobory wynosiły, według stanu z dnia 31 grudnia 1918 roku, m n i e j n i ż 4800 k o r o n r o c z n i e, obliczyć należy pobory w m a r k a c h p o l s k i c h w ten sposób, aby pobierali w markach tyle, i l e w r o k u 1918 p o b i e r a l i w k o r o n a c h. Kwota rocznych poborów w ten sposób obliczonych nie może przekraczać 4800 marek rocznie. Funkcyonaryusze, których pobory przekraczały 4800 koron rocznie, p o b i e r a ć b ę d ą i n a d a l p o b o r y d o t y c h c z a s o w e j w y s o k o ś c i aż do ogólnej regulacyi płac.

2. Postanowienia te mają zastosowanie także do funkcyonaryuszów i stałych robotników k o l e i p a ń s t w o w y c h.

3. Niestabilizowani funkcyonaryusze państwowi otrzymują stabilizacyę, o ile przesłużyli trzy lata bez zarzutu. Postanowienia te mają zastosowania do robotników sezonowych.

4. Jako pobory należy uważać pensye, dodatki aktywalne (kwaterunkowe), dodatki osobiste, oraz jednorazowe zapomogi, wypłacane w ciągu roku 1918.

5. Wypłata nowo uformowanych poborów następuje w koronach, przyczem za podstawę obliczenia przyjmuje się stosunek marki do korony 100 do 150.

6. Emerytom, wdowom i sierotom, pobierającym pensye emerytalne, wdowie, dodatki na utrzymanie dzieci, względnie sieroce, p o d w y ż s z a s i ę pobierany w ciągu roku 1918 dodatek drożyźniany o 100 procent.

7. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1919 roku.

Wiadomości z Warszawy.

KRWAWA DEMONSTRACYA.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). W niedzielę, 29 b. m., demonstracya, zorganizowana przez komunistyczną partyę robotniczą Polski, skierowała się do hotelu Bruchlowskiego, celem uwolnienia internowanej tam komisyi rosyjskiego »Czerwonego Krzyża«. Do przechodzącego patrolu żandarmeryi wojskowej padł z tłumu strzał, przyczem został ranny jeden żołnierz. Wojsko, celem odparcia napaści, dało dwie salwy w powietrze, gdy zaś tłum nie ustąpił, odpowiedziano strzałami, wskutek których kilka osób z pośród demonstrantów zostało zabitych, albo rannych. Z tłumu, oraz z okien kamienic, strzelano do wojska. Wskutek tych pożałowania godnych wypadków, władze wdrożyły surowe śledztwo.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że demonstracya przed hotelem Bruchlewskim była bezcelową, gdyż już poprzednio sprawa komisyi rosyjskiego »Czerwonego Krzyża« została rozstrzygnięta. Mianowicie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następującą depeszę:

Wobec zakomunikowania mi w dniu 27 b. m. przez przewodniczącego misyi rosyjskiej »Czerwonego Krzyża«, p. A. Heesego, odpowiedzi p. ministra spraw zewnętrznych o tem, iż działalność komisyi rosyjskiego »Czerwonego Krzyża«, wysłanej przez centralne kolegium dla spraw jeńców i uchodźców dla zorganizowania przewozu i żywienia jeńców rosyjskich na terenie państwa polskiego, nie może być przez rząd polski zezwolona, proszę o zarządzenie niezwłocznego odesłania do granicy rosyjskiej komisyi, która od 21 grudnia jest internowaną w hotelu Bruchlowskim.

Przewodniczący komisyi »Czerwonego Krzyża«, wysłanej przez »Centroplenbież«. (Podp.) Bronisław Wesołowski.

Depeszę tę zaopatrzył minister spraw wewnętrznych następującym dopiskiem: Proszę spełnić życzenie p. Wesołowskiego. — Leon Wasilewski.

O NAPAD W BŁONIU.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). »Kuryer Poranny« donosi:

Ze sfer urzędowych komunikują nam, że władze wojskowe wyśledziły i aresztowały sprawców rozbrojenia oddziału wojskowego w Błoniu. Oskarżonych o przestępstwo powyższe w liczbie 23 przewieziono do Warszawy.

MASARYK WOBEC POLSKI.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). Kuryer Poranny« donosi:

W dalszym ciągu napływają do ministerstwa spraw zagranicznych uspakajające wiadomości z Czech. Pod wpływem Masaryka, który jest przychylnie usposobiony dla pokojowego załatwienia zatargu czesko-polskiego, komisyi polsko-czeskiej uda się zapewne ustalić tymczasową linię demarkacyjną posiadania polskiego i czeskiego. Wyraźnie wrogo traktuje powstanie państwa polskiego Kramarz, którego organ »Narodni Listy« występuje przeciw nam niedwuznacznie.

ROZWIĄZANIE LIGI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi, że Liga państwowości Polskiej postanowiła rozwiązać się, uważając zadanie swe za skończone.

POWRÓT Z GALICYI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). Delegat ministerstwa spraw zagranicznych przy naczelnem dowództwie wojsk polskich, operujących w Galicyi, p. Roman K n o l l, wrócił ze Lwowa do Warszawy. P. Knoll przedłożył ministerstwu szereg referatów.

UWOLNIENIE POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). »Robotnik« donosi:

Nota rządu polskiego, wysłana do rządu sowietów w Rosyi w sprawie aresztowania przedstawicieli państwa polskiego w Moskwie, wywołała silne wrażenie. — Przybyli z Moskwy członkowie poselstwa twierdzą, że rząd sowietów, natychmiast po jej otrzymaniu, uwolnił zarówno ob. Żarnowskiego, oraz komisarzy prowincyonalnych, zdjął pieczęcie z aktów, zwrócił kosztowności, oraz cały majątek przedstawicielstwa, udzielając wszystkim członkom misyi wraz z rodzinami pozwolenia na wyjazd do kraju i zabranie aktów. Pertraktacye toczą się dalej.

O ZNIŻENIE OPŁAT POCZTOWYCH.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). »Robotnik« donosi, że na wniosek przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się w ministerstwie poczt i telegrafów konferencya w sprawie zniżenia opłat za przesyłki i listy. — Opracowany projekt, który przewiduje dość znaczne zniżenie, rozważany był wczoraj na radzie ministeryalnej. Według nowej taryfy, za przesyłkę gazet pod opaską opłacana ma być marka pocztowa po 3 fenigi. Dzienniki, opłacające przesyłkę dwa razy w miesiącu, to jest w dniu 1 i 15, korzystają z pewnych procentów od zasadniczej ceny. Wobec tego opłaci się wysyłać tygodniki pod opaską, a pisma codzienne za opłatą stałą. Nadto ministerstwo poczt, jak wiemy, będzie wymagało naklejania adresów.

PROPOZYCYE CZERKIESÓW I GRUZINÓW.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). Ministerstwo spraw zewnętrznych komunikuje:

Do przedstawiciela polskiego w Bernie zgłosili się przedstawiciele Czerkiesów i Gruzinów z Kaukazu północnego, stojących na stanowisku niepodległości swoich narodów, z propozycyą podjęcia wspólnej akcyi razem z Litwinami i Ukraińcami wobec koalicyi. Akcyę tę na kongresie międzynarodowym mianoby powierzyć Polsce. Na razie nie chodziłoby o utworzenie związku bliższego tych narodów, lecz o porozumienie się w sprawie wykazania koalicyi korzyści, które płynęłyby dla niej z utworzenia niepodległych państw narodów, mieszkających na terenach byłego państwa rosyjskiego. Przedstawiciele Czerkiesów i Gruzinów wyrazili żywą sympatyę dla Polski.

LUDOWCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 30 grudnia. Do Warszawy przybyli onegdaj delegaci grupy ludowej Stapińskiego pp.: Stączek, Próchnik i Wójcik. Konferowali oni wczoraj z prezydentem ministrów, zapewniając go, że będą popierali rząd.

NA PRZYJĘCIE PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 30 grudnia. Konfederacya stowarzyszeń polskich postanowiła przystąpić do zorganizowania uroczystego przyjęcia w Warszawie Ignacego Paderewskiego.

AGITACYA BOLSZEWICKA.

Warszawa, 30 grudnia. »Kuryer Warszawski« donosi, że w wojsku polskiem usiłują agitatorzy szerzyć bolszewizm. Spotykają się jednak ze stanowczym protestem. Tu i ówdzie w koszarach żołnierze sami łapią agitatorów na gorącym uczynku, oddając ich w ręce właściwych władz wojskowych.

Dnia 24 b. m. takiego agitatora w przebraniu polskiego żołnierza wykryto w koszarach 6-go pułku artyleryi polowej przy ulicy Koszykowej. U osobnika tego znaleziono setki odezw bolszewickich, nawołujących do nieposłuszeństwa wobec oficerów, karabiny, oraz zapas amunicyi. W związku z aresztowaniem agitatora tego, nazwiskiem Jakóbiak, ujawniono podobno plan napadu na koszary, zmierzającego do rozbrojenia załogi. Jakóbiaka oddano w ręce właściwych władz wojskowych.

»Korespondencya Polonia« donosi, że żandarmerya wojska polskiego dokonała rewizyi na Pradze w siedzibie »Socyalnej Demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy«. Zabrano około 30 różnych pieczątek partyjnych i skonfiskowane stosy odezw. Poczyniono liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się 16 strażaków ogniowych, 1 milicyant i 1 szofer wojskowy.

BOLSZEWICY PRZED WILNEM.

Warszawa, 30 grudnia. Do »Kuryera Warszawskiego« donoszą, że hordy bolszewickie posuwają się w marszu na Litwę i znajdują się obecnie w odległości 160 wiorstw od Wilna, zajęły bowiem Święciany.

Bolszewicy ogłosili w powiecie święciańskim pobór do wojska, powołując do służby wojskowej trzy ostatnie roczniki. Zarządzenie to wywołało niepokój i niechęć ku bolszewikom wśród ludności miejscowej, przeważnie usposobionej dość pokojowo. Na wieść o zbliżaniu się bolszewików, ludność polska opuszcza swoje siedziby. — Lada dzień panika ogarnie Wilno, które dotąd jeszcze krzepi się nadzieją, iż wojska polskie przybędą na pomoc przed ostateczną ewakuacyą Niemców.

ZAPRZECZENIE.

Warszawa, 30 grudnia. »Kuryer Polski« zaprzecza twierdzeniu prof. St. Grabskiego w liście otwartym, jakoby prez. Moraczewski w rozmowie z dziennikarzami angielskimi wyrzekł się Gdańska. P. Moraczewski — pisze »Kuryer« — zaprzeczył stanowczo tej wiadomości Twierdzi, że prof. Grabski powtórzył jego rozmowę w sposób nieprawdziwy. Prawdopodobnie zaszło tu jakieś nieporozumienie, tem łatwiejsze, że rozmowa toczyła się w języku obcym.

Rozmowę swoją z dziennikarzami angielskimi na temat Gdańska przedstawia p. Moraczewski w »Kur. Polskim« w sposób następujący:

Dziennikarze angielscy — mówi p. Moraczewski — postawili mi pytanie:

— A jak pan sądzi o Gdańsku, który jest miastem czysto niemieckiem i otoczonem ludnością niemiecką. Zastosowanie tam zasady Wilsona nie dałoby Polsce dostępu do morza.

Odpowiedziałem:

— W ten sposób rzeczy nie można przesądzać. Dla mieszkańców Gdańska jest korzystniejszo należeć do Polski, a to ze względów ekonomicznych. Były już wieści, że Gdańszczanie skłaniają się za przyłączeniem do Polski.

— A jeżeli nie zechcą należeć do Polski?

— Siłą ich do tego zmuszać nie będziemy W każdym razie dostęp do morza mieć musimy, bo bez niego ekonomicznie żyć nie możemy i sądzę, że podczas pertraktacyj pokojowych będzie ta nasza potrzeba uwzględniona.

Walka z bolszewikami w Zamościu.

Lublin, 30 grudnia (PAT). Gazety tutejsze donoszą z Zamościa, że w sobotę po południu napadł tłum uzbrojonych bolszewików, w tej liczbie gromada żydów, na koszary żandarmeryi i rozbroił ją. Około 100 żołnierzy przyłączyło się do bolszewików. Major Zosik-T e s s a r o wraz z oficerami i garstką wiernych żołnierzy postanowił bronić się w koszarach do upadłego. Nadeszła odsiecz z Lublina pod komendą majora L i s a. Z pomocą karabinów maszynowych zajął on dworzec kolejowy i rozbił doszczętnie bolszewików. Dopomogli mu do tego zbuntowani wczoraj żołnierze, którzy się oddali pod rozkazy majora Lisa i wspólnie z jego oddziałem walczyli przeciw bandzie bolszewickiej. Major Lis wziął do niewoli dużo bolszewików, w tem żydów i inteligentów.

Napad na granicy.

Kalisz, 30 grudnia. Wczoraj w południe do patrolującego oddziału wojska polskiego na granicy koło Szczypiórna niemiecka straż graniczna strzeliła z zasadzki do ułanów polskich. Jednego ułana zabito, dwóch jest ciężko rannych. Zawiadomiona o tem polska władza wojskowa wysłała niezwłocznie silny oddział wojska w celu ujęcia sprawców. Zdołano jednak pochwycić tylko dwóch żołnierzy niemieckich, których, jako zakładników, przewieziono pod eskortą do Kalisza. Granicę obstawiono silnymi oddziałami wojska.

Niemcy o zajęciu Górnego Śląska przez Polaków.

Berlin, 30 grudnia. »Deutsche Tagesztg.« donosi z O p o l a pod datą 28 b. m.:

Z Poznania wysyłane są w ostatnim czasie ściśle poufne pisma do wybitniejszych osób w gminach górnośląskich z zapytaniem, czy byłyby skłonne, na w y p a d e k m a j ą c e g o n a s t ą p i ć o b s a d z e n i a Ś l ą s k a G ó r n e g o p r z e z P o l a k ó w, objąć pewne urzędy administracyjne, zwłaszcza zwierzchnictwo gminy, albo burmistrzostwo. W razie zgody, osoby te odwiedzi ma w krótkim czasie w tej sprawie polski mąż zaufania. W pewnym konkretnym wypadku taka wizyta męża zaufania już nastąpiła. Owym mężem zaufania był uczestnik Sejmu dzielnicowego polskiego w Poznaniu.

Z tego samego »wiarygodnego źródła« donoszą dalej, że wzmiankowane w k r o c z e n i e P o l a k ó w na Górny Śląsk projektowane jest na p i e r w s z y t y d z i e ń s t y c z n i a.

Jak podaje »Vorwaerts« rady robotnicze żołnierskie całego Śląska, stojące wyłącznie na zasadach socyalistów większości, zamierzają dnia 30 b. m. o b w o ł a ć c a ł y Ś l ą s k j e d n o l i t ą r e p u b l i k ą, aby w ten sposób przeciwdziałać k a p i t a l i s t y c z n y m t e n d e n c y o m P o l a k ó w, którzy coraz silniej pracują nad założeniem górnośląskiej republiki. W sprawie powyższego planu t o c z ą s i ę o b e c n i e u k ł a d y z k i e r o w n i c t w e m p a ń s t w a.

Wrocław, 30 grudnia. (PAT). B. Wolffa donosi ze strony miarodajnej, że wiadomości, jakie się dziś pojawiły w dziennikach berlińskich, jakoby dnia 30 b. m. miała być obwołana republika śląska, p o z b a w i o n e s ą w s z e l k i e j p o d s t a w y.

Demonstracya w Berlinie.

Berlin, 30 grudnia. (Biuro Wolffa). Wczoraj był Berlin świadkiem d e m o n s t r a c y i u l i c z n e j, j a k i e j j e s z c z e w t e m m i e ś c i e n i e w i d z i a n o. Socyaliści większości wezwali ludność B e r l i n a do zademonstrowania p r z e c i w t e r o r o w i g r u p y S p a r t a c u s a. Wezwania tego usłuchały

setki tysięcy mieszkańców Berlina. Na całym szeregu wielkich zgromadzeń wygłoszono mowy przeciw terorowi. Uczestnicy zgromadzenia pociągnęli następnie do śródmieścia. Również stronnictwa demokratyczne urządziły wielkie manifestacye i zgromadzenia, na których protestowano przeciw terorowi grupy Spartakusa i mniejszości. Na zgromadzeniach tych żądano demokratycznej republiki. Również odbyły się zebrania w różnych związkach zawodowych fachowych, na których wygłoszono przemówienia treści tej samej, co na zgromadzeniach pod gołem niebem. Na trzech zgromadzeniach domagano się przyłączenia niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego. Równocześnie zwolennicy niezawisłych socyalistów i dywizya marynarki ludowej brała udział w pogrzebie marynarzy, którzy polegli w czasie walk koło zamku i stajni dworskich.

Załatwienie przesilenia w Berlinie.

Berlin, 30 grudnia. Biuro Wolffa donosi urzędowo:

Przesilenie w rządzie zostało załatwione w sposób, jakiego powszechnie oczekiwano. Niezawiśli socyaliści wystąpili z rządu. Rada centralna oświadczyła na zapytanie niezawisłych, że Ebert, Landsberg i Scheidemann udzielili jedynie ministrowi wojny polecenia, aby zarządził, co potrzeba, w celu uwolnienia komendanta miasta Welsa. Także i to stało się dopiero, gdy trzem członkom rządu doniesli telefonicznie dowódcy dywizyi marynarki ludowej, że nie mogą gwarantować za życie Welsa. Rada centralna oświadczyła wyraźnie, że pochwala to postępowanie. Mimo tego oczyszczenia z zarzutu przez najwyższą instancyę, niezawiśli skonstruowali zarzut przeciw członkom rządu, by nim uzasadnić ustąpienie z rządu. Pod błahym pozorem, że pytania są zuchwałe, odmówili niezawiśli udzielenia odpowiedzi na następujące pytania rady centralnej:

Czy komisarze ludowi są gotowi bronić spokoju publicznego i bezpieczeństwa, w szczególności zaś własności prywatnej i publicznej;

czy są gotowi przy pomocy środków, któremi rozporządzają, zagwarantować możność pracy dla siebie i dla swoich organów przeciw gwałtom, wszystko jedno, z którejby one nastąpiły strony?

Rząd spoczywa obecnie wyłącznie w rękach socyalnych demokratów. Przyda on do trzech swoich dotychczasowych członków, dalszych delegatów, przyczem także południowym Niemcom ma być zapewnione przedstawicielstwo.

W Berlinie panuje spokój. Oczekują od silnej woli robotników, obywateli i żołnierzy niemieckiej republiki ludowej, że z całą stanowczością staną po stronie nowego jednolitego rządu.

Wiedeń, 30 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Berlina: Niedziela przyniosła wielkie zwycięstwo moralne socyalistom większości. Wszystkie grupy wyszły na ulicę, aby zademonstrować przeciw gwałtom grupy Spartakusa i niebezpieczeństwu, grożącemu państwu ze strony Liebknechta. Mowcy krytykowali w najostrzejszy sposób taktykę Liebknechta, żądając energicznych środków celem stłumienia jego agitacyi. Liebknechta potępiano powszechnie. Grupa Spartakusa skorzystała z pogrzebu ofiar poległych w walce pod Zamkiem i urządziła również demonstracyę. Przed Zamkiem przemawiał Ledebour, który wezwał zgromadzonych do złożenia następującej przysięgi: Ślubujemy, że w walce wytrwamy do końca i poświęcimy chętnie nasze życie dla dobra rewolucyi, jeżeli okoliczności będą tego od nas wymagały. Obecni złożyli to ślubowanie, wypowiadając słowa: Tak chcemy.

Uspokojenie w Berlinie.

Berlin, 30 grudnia. Biuro Wolffa donosi 29 bm.: Mimo olbrzymich manifestacyj, urządzonych w dniu wczorajszym przez wszystkie stronnictwa i połączonych z temi manifestacyami pochodów ulicami miasta, jak niemniej manifestacyj żałobnych, urządzonych przez grupę Spartakusa i dywizyę marynarki dla pamięci poległych w dniu 24 grudnia, aż do późnego popołudnia nie przyszło nigdzie do uwagi godnych zaburzeń spokoju, zwłaszcza, że o godz. 4 spadł deszcz.

Odezwa [illegible] do żołnierzy niemieckich.

Berlin, 30 grudnia (B. K.) Centralna rada niemieckiej socyalistycznej republiki wydała odezwę do żołnierzy, w której powiedziano jest między innemi: Kto chce pozostać nadal żołnierzem, ten musi wiedzieć, że nowy rząd państwowy jest najwyższą władzą w niemieckiej republice, i że każdy kto tylko broń nosi, winien temu rządowi wierność, jako najwyższej władzy państwowej. Rząd nie pragnie niczego innego, jak tylko wolności pomyślności ludu. Powszechnie mu pomódz w strzeżeniu wolności i dobra narodu. Jeżeli będziecie zdecydowani bronić wolnościowego porządku w republice przeciw komuby wypadło, natenczas nikt się nie ośmieli wystąpić przeciw wam. Bądźcie wierni wielkiej niemieckiej republice ludowej i stosujcie się do zarządzeń jej najwyższej władzy. Kto broń podnosi, aby przeszkadzać porządkowi wolnościowemu, dopuszcza się zbrodni wobec naszego ludu. Żołnierze! Jeżeli nie utrzymamy porządku, zginiemy z głodu. Ratujcie kraj, której sami pragniecie, zdobycze rewolucyi i nasz naród przed grożącą mu zagładą.

Wiedeń, 30 grudnia (Telef.) »Sonn- und Montags Zeitung« donosi z Berlina: Rada centralna wybrała na wczorajszem posiedzeniu z rządem Noskego, Loebego i Wissella komisarzami ludowymi w miejsce ustępujących niezawisłych komisarzy. Noske był redaktorem i posłem do parlamentu, Loebe był również redaktorem pisma socyalistycznego »Volkswacht« we Wrocławiu.

[illegible] tronu bawarskiego o wyborach.

Monachium, 30 grudnia. Wolff. „Muenchener Neueste Nachrichten“ ogłaszają następujący telegram następcy bawarskiego następcy tronu, datowany z dnia 10 listopada, na który to telegram rząd bawarski jednak nie odpowiedział: Król bawarski nie może swobodnie wyrazić swej wolnej woli. W mym charakterze, jako następca tronu, wnoszę protest przeciw politycznemu przewrotowi, który dokonuje się bez współdziałania całego narodu bawarskiego. Lud bawarski i dom książęcy, zaprzyjaźniony od setek lat, mają prawo domagać się, aby o przyszłej formie państwa rozstrzygnęło zgromadzenie konstytuujące, któreby wyszło z wolnych, powszechnych wyborów. Naturalnym warunkiem jest, aby bawarscy żołnierze w polu mieli możność oddania głosu. Zapytuję tymczasowy rząd bawarski, czy jest skłonny postąpić wedle tych zasad i zapewnić wszystkim żołnierzom bawarskim, jak niemniej i członkom domu Wittelsbachów swobodę wypowiedzenia swego zapatrywania.

Wilson o związku narodów.

Londyn, 30 grudnia. (Biuro Reutera). Przedpołudniem przyjął prezydent Wilson w gmachu ambasady amerykańskiej deputacyę Ligi związku narodów, w której skład między innymi wchodził: Grey, Asquith, lord Bryce i arcybiskup z Canterbury. Podczas przedstawiania się deputacyi powiedział Grey:

Anglia i Ameryka zgadzają się co do tego, że związek narodów jest jedną z najważniejszych spraw i, że byłoby nieszczęściem, gdyby konferencya pokojowa się rozeszła, nie powoławszy go do życia.

Następnie arcybiskup z Canterbury odczytał adres Ligi do prezydenta Wilsona.

Prezydent Wilson odpowiedział:

Jest to dla mnie wielkiem odznaczeniem, że panowie osobiście tutaj przybyli, aby mi wręczyć adres. Jest to dla mnie radością i podnietą, że wzrasta zainteresowanie się myślą związku narodów. Nie tylko zainteresowanie, lecz także stanowcze pragnienie, które, jak tego jestem pewny, zwycięży. Cieszy mnie bardzo, że członkowie rządu, którzy poprowadzili naród ten w wojnę, z powodu moralnych zobowiązań, które się opierały o traktat, znajdują się wśród tych osób, które mi ten dokument wręczyły, albowiem tam, po drugiej stronie wód, podziwialiśmy bardzo te motywy i zasady, które skłoniły rząd angielski do ujęcia się, idąc za tą moralną podnietą, pokazaliście panowie, co my musimy zorganizować, mianowicie owo zrozumienie zobowiązań, gdyż w przeciwnym razie to, co teraz mamy wybudować, nie będzie trwałem. Jestem tak silnie przejęty tą myślą, że jest to dla mnie zachętą, skoro się dowiaduję, jak silną i wszechwładną stała się ta idea.

Asquith wskazał w swej odpowiedzi na to, że prezydent Wilson wystąpi w tem, za czem opowiedzieli się w Anglii najwybitniejsi u[illegible]. Związek narodów jest jedynym środkiem, aby uniknąć dalszych wojen.

Deputacya, reprezentująca 5 milionów robotników Wielkiej Brytanii, wręczyła następnie Wilsonowi adres, w którym powiedziano, że partya robotnicza zawsze popierała politykę prezydenta i będzie to czyniła także w przyszłości przeciw wszelkiej opozycyi. Prezydent Wilson podziękował deputacyi i powiedział: »Rozumiemy się nawzajem!«

Wybory w Anglii.

Amsterdam, 30 grudnia. (B. K.) Wedle doniesienia Biura Reutera, charakterystycznem dla wyborów jest to, że przyniosą one klęskę wszystkich tych członków parlamentu, którzy w czasie wojny okazywali skłonności pokojowe. Cecil został ponownie wybrany. Koalicya uzyskała 459 miejsc, czyli większość 233 głosów. Wedle ostatnich sprawozdań wyborczych stosunek mandatów tak się przedstawia: Koalicya — unioniści 334, liberali 127, robotnicy 10. Przeciwnicy koalicyi — zwolennicy Asquitha 37, niezawiśli unioniści 48, unioniści pozostałych odcieni 5, partya robotnicza 63, kobiety 1, nacyonaliści 7, członkowie związku Sinnfein 70. Brak jeszcze tylko trzech wyników wyborczych. Przywódca związku Sinnfein pobił nacyonalistę Dillona.

„Allgemeen Handelsblatt“ donosi z Londynu. Jest szczególnem, że wybranych zostało tak mało członków stronnictwa robotniczego. Wynika z tego, że popełnili oni wielki błąd, gdy odwołali swoich członków z rządu. Poza tem nasuwa się przypuszczenie, że robotnicy głosowali inaczej niż ich przywódcy. Jest też możliwem, że głosy kobiet przyczyniły się wielce do wyniku głosowania. Oczekiwano, że będą one na ogół głosowały za Lloydem George. Między innymi został także wybrany wydawca pisma „John Bull“, nazwiskiem Bottomley. Również został niespodziewanie wybrany Pemberton Billing.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). »Telegraphen Company« donosi o wyborach w Anglii: Koalicya odniosła wielkie zwycięstwo. Obecni ministrowie zostali prawie wszyscy ponownie wybrani, byli liberalni ministrowie prawie wszyscy stracili mandaty, między innymi stracili mandaty także Runciman, Henderson i Asquith. Snowden został ponownie wybrany, tak samo Mac Donald. Lloyd George otrzymał w swoim okręgu 13.993 głosów, kontrkandydat jego zaledwie 1.095. Asquith przepadł, otrzymawszy 6.944 głosów, kontrkandydat jego otrzymał 8.996.

O przyspieszenie rokowań pokojowych.

Wiedeń, 30 grudnia (Telef.) »Neueste Nachrichten« donoszą z Rotterdamu: »Times« donosi z Paryża: Państwa koalicyjne otrzymały w środę oficyalną prośbę Niemiec o przyśpieszenie rokowań pokojowych.

Koalicya [illegible] bolszewików.

Wiedeń, 30 grudnia (Telef.) »Neueste Nachrichten« donoszą z Genewy: »L'Homme Libre« donosi, że w obszarach nieprzyjacielskich, obsadzonych przez wojska koalicyjne, zostali ujęci bolszewicy z Berlina. Będą oni postawieni przed sądy wojskowe koalicyi.

Konferencye londyńskie.

Londyn, 30 grudnia. (Reuter). »Times« donosi, że wczoraj toczyły się konferencye tylko między Wilsonem i Lloydem George. 14 punktów programu Wilsona tworzyło podstawę konferencyi: Obradowano nad wolnością morza, nad wspólnotą narodów i nad odszkodowaniami, nad nowem położeniem narodów, nad przyszłością niemieckich kolonij i państwa tureckiego. Sądzą, że angielski gabinet wojenny na podstawie wyniku tych obrad, wysunie silnie naprzód angielski punkt widzenia odnośnie do prawa narodów. Ma on być także silnie zdecydowany zabezpieczyć w przyszłem prawie narodów wspólnotę ludów. Co się tyczy odszkodowań, to dominia dały jasno do zrozumienia, że taksamo, jak Anglia, i sojusznicy także mają rachunki do przedłożenia Niemcom.

Pierwsze Rady robotnicze w Anglii.

Wiedeń, 30 grudnia (Telef.) »Daily Telegraph« donosi z Manchesteru: Związek robotników w Manchesterze zorganizował radę robotniczą na wzór rosyjski. »Daily Telegraph« ostrzega przed niebezpieczeństwem, grożącem Anglii ze strony bolszewizmu.

Niemcy zostają na Litwie.

Berlin, 30 grudnia (PAT). Biuro Wolffa podaje pod datą 29 bm. następującą informacyę dziennika »Deutsche Allgemeine Zeitung«:

Rokowania bawiących w Berlinie członków rządu litewskiego z rządem niemieckim o zarządzeniach obronnych przeciw niebezpieczeństwu bolszewizmu, doprowadziły do postanowienia, aby bronić granicy i trzymać na każdy wypadek zagrożone Wilno, oraz, aby pozostawić niemieckie wojska w kraju jeszcze przez kilka miesięcy. Oprócz tego z niemieckiej strony daną będzie Tarybie broń do zorganizowania siły zbrojnej.

Misya włoska w Wiedniu.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro Koresp. donosi, że w niedzielę przed południem przybyła do urzędu dla spraw wojskowych misya wojskowa włoska, prowadzona przez generała Segre. Misyę przyjął podsekretarz stanu Walls. W wygłoszonych przemówieniach wyrażono z obu stron życzenie owocnego przeprowadzenia rokowań, dla odbycia których misya włoska przybyła.

Agitacya włoska w Dalmacyi.

Zagrzeb, 30 grudnia (B. K.) Włosi agitują w Kotorze, nie szczędząc pieniędzy, przeciw państwu południowo-słowiańskiemu oraz za przyłączeniem miasta Kotorskiej do Czarnogóry pod dynastyą Negoszów. Z powodu tej agitacyi urzędnicy [illegible] włoskiego dziennikarza, jednakże generał włoski [illegible] zatrzymać łódź [illegible], w której [illegible] uwięzionego. A [illegible] generała dziennikarza wypuszczono na wolność, a eskortę uwięziono.

Zajęcie okrętów niemieckich w Turcyi.

Zagrzeb, 30 grudnia. Serbska wojenna kwatera prasowa donosi, że admirał Anette, francuski starszy komisarz w Konstantynopolu, zajął wszystkie niemieckie okręty, znajdujące się w portach tureckich.

Żywność dla Austryi w drodze.

Wiedeń, 30 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Zurychu: »N. Zürcher Zeitung« donosi: Szwajcarski pociąg, złożony z 36 wagonów o 480 tonach, przejechał przez granicę szwajcarską, wioząc żywność do Austryi. Pociąg ten eskortuje 40 żołnierzy szwajcarskich w pełnym rynsztunku, którzy mają obronić pociąg przed rabunkiem, którego się Szwajcarzy spodziewają na obszarze austryackim. »N. Zürcher Ztg.« zauważa, że dzieje się to po raz pierwszy, że żołnierze szwajcarscy w pełnej zbroi wyjeżdżają poza granice państwa szwajcarskiego.

Helsingfors, 30 grudnia (Wolff). Książę Fryderyk Karol zrzekł się ostatecznie korony finlandzkiej.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

OBRADY BIURA KONGRESOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj w salach magistratu krakowskiego odbywały się w dalszym ciągu obrady biura kongresowego. Obradowano w komisyach. Komisya dla spraw zapotrzebowania surowców w b. zaborze austryackim przygotowała materyał na kongres, który będzie dzisiaj w dalszym ciągu rozpatrywany. Obradowała także komisya w sprawie ekonomicznego znaczenia Galicyi wschodniej dla państwa polskiego, oraz komisya w sprawie strat i świadczeń wojennych i rozrachunków Polski z państwami zaborczemi. W komisyach postawiono szereg wniosków, które były szczegółowo rozpatrywane.

W obradach brało udział około 60 osób, członków biura kongresowego, przedstawicieli rządu warszawskiego, Rady ludowej ks. Poznańskiego (p. Fatajski), Rady narodowej ks. Cieszyńskiego, oraz różnych instytucyj naukowych i społecznych.

Następne obrady komisyi odbędą się dzisiaj w salach magistratu krakowskiego w godzinach przedpołudniowych, a o godz. 3 po południu plenarne zebranie narady ekonomicznej w celu wysłuchania sprawozdań poszczególnych komisyj, oraz podziału prac między instytucye specyalne.

TELEGRAM M. KRAKOWA DO PADEREWSKIEGO. Prezydyum m. Krakowa wysłało następujący telegram do Paderewskiego. Czcigodny Mistrz Ignacy Paderewski — Poznań. Imieniem miasta Krakowa przesyłamy Ci Dostojny Mistrzu jaknajserdeczniejsze wyrazy pozdrowienia i głębokiej czci, na jaką zasłużyłeś sobie u całego narodu za swą wielką służbę w obronie nieprzedawnionych praw narodowych. Gdyś stanął na ziemi polskiej, witamy Cię, niosącego ze sobą przemożną opiekę i życzliwość tych, którym wolność swą zawdzięczamy. — Prezydyum miasta Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

KOMISYA RZĄDZĄCA DO PADEREWSKIEGO. Komisya Rządząca wysłała do Paderewskiego następujący telegram powitalny: Komisya Rządząca dla Galicyi, Śląska cieszyńskiego, Górnej Orawy i Spiżu przesyła pierwszemu obywatelowi wolnej i zjednoczonej Polski, wytrwalemu orędownikowi nieprzedawnionych praw Rzeczypospolitej, wracającemu na ziemię ojczystą, wyrazy głębokiej czci i patryotycznego hołdu. — Prezydyum K. Rz.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr Zygmunt Ludmirski powrócił do Krakowa po kilkoletniej nieobecności, spowodowanej wypadkami wojennemi.

ZBIÓRKA NA „RODZINĘ SIEROCĄ“. Magistrat zezwolił stowarzyszeniu „Rodzina sieroca“ na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 31 grudnia br., tj. we wtorek, na utrzymanie sierot, pomieszczonych w zakładzie „Rodziny sierocej“. Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach, ustawionych w lokalach restauracyjnych, kawiarnianych, cukierniach, teatrach, kinach itp.

ANKIETA W SPRAWIE ZAJĘĆ DLA KOBIET. Z inicyatywy prezydyum miasta odbyło się w piątek ubiegły posiedzenie w sprawie zajęć dla kobiet, które w związku z końcem wojny utracą lub już utraciły dotychczasowe zarobki. Po obszernej dyskusyi ankieta, jako najodpowiedniejsze zajęcie dla zwalnianych od pracy kobiet uznała, w pierwszym rzędzie dla posiadających wykształcenie seminaryalne zawód nauczycielski (przewidując zasadniczą reorganizacyę warunków pracy w tym zawodzie), dla innych — po przyswojeniu sobie na kursach potrzebnych wiadomości — zawód instruktorek w przemyśle kobiecym. Pielęgniarki wojskowe, mające już pewną biegłość w obchodzeniu się z chorymi winny poddać się zawodowi ochroniarek, pielęgniarek i położnych. Wszystkie inne kobiety, zależnie od wykształcenia i inteligencyi należałoby skierować do pracy w szwalniach, wasowych warsztatach naprawy i czyszczenia ubrań i bielizny, warsztatach hafciarskich, pralniach itd. Wykazujące najniższy stopień inteligencyi i uzdolnienia winne być zatrudnione około budowy parków, skwerów i czyszczenia miasta.

EKSPLOZYA GRANATU. Wczoraj po południu w mieszkaniu pewnego gospodarza w Folwarku Zwierzynieckiem bawiło się kilkoro dzieci granatem. Nastąpiła eksplozya i zraniła ciężko 8-letniego Franciszka Kościucha i 14-letnią Józefę Motylską, towarzyszkę zabawy. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło liczne rany, zadane odłamkami granatu ofiarom nieostrożnej zabawy i przewiozło je do szpitala św. Łazarza. Stan chłopca jest bardzo groźny.

POŚPIECH POCZTOWY. Kartka pocztówka, nadana w Chrzanowie w dniu 26 bm., doręczoną została w Krakowie dopiero dzisiaj rano tj. 30 bm. Nie są to wypadki odosobnione. Stosunków tych dłużej tolerować nie podobno.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Do koszar policyjnych przy ul. Starowiślnej zawezwano wczoraj pogotowie ratunkowe, gdzie 23-letni Aleksander Wąs zażył truciznę celem pozbawienia się życia. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala załogi. Zamach samobójczy popełnił Wąs z tego powodu, że wykryto jego nadużycia, podczas przeprowadzanych rewizyi u paskarzy. Towar skonfiskowany u paskarzy, wynosił z magazynów i sprzedawał potajemnie rozmaitym szumowinom podmiejskim.

WŁAMANIE. Do administracyi wydawnictwa „Czasu“ włamali się dzisiejszej nocy niewyśledzeni sprawcy, rozbili kasę ogniotrwałą i skradli gotówkę w wysokości około 8.000 koron. Włamywacze zbiegli, niespostrzeżeni przez nikogo.

POSZUKIWANIE TELEGRAFISTÓW. Telegrafiści, umiejący pełnić służbę przy aparatach Hughesa, mogą być przyjęci we Warszawie przy komendach wojskowych na warunkach funkcyonaryuszu telegrafu państwowego. Zgłoszenia ustnie lub piśmiennie w Dowództwie Generalnego Okręgu w Krakowie, oddział V.

Z kraju.

MUZYKA 5 PP. Kadra 5 pułku piechoty przystąpiła obecnie po zapełnieniu swych jednostek bojowych do zorganizowania muzyki pułkowej. Dowództwo kadry wzywa wszystkich członków dawnej orkiestry 1 pp. i 5 pp. Legionów Polskich, by się meldowali w Kadrze 5 pp. w Radymnie nad Sanem. Dowództwo jest skłonnem również przyjąć ukwalifikowanych muzykantów do muzyki dętej i rżniętej. Równocześnie rozpisuje się konkurs na posadę kapelmistrza muzyki dętej i rżniętej. Podania z „curriculum vitae“, świadectwem moralności i świadectwami kwalifikacyjnemi należy przesyłać pod adresem: Dowództwo Kadry 5 pp. w Radymnie nad Sanem (ad Przemyśl). Koszta podróży zwróci Dowództwo Kadry po zameldowaniu się na miejscu.

KORESPONDENCYA ŚLĄSKA PODLEGA CENZURZE W KRAKOWIE. „Dziennik Cieszyński“ donosi: W dziedzinie stosunków pocztowych na Śląsku zapanowały rzeczy niemożliwe. Na zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów każdy list i kartka, nadana na Śląsku i do miejscowości śląskich, muszą zrobić okrężną drogę ze względu na urządzenie urzędu cenzury tylko w Krakowie. Wszystko idzie więc najpierw do Krakowa i wraca na Śląsk po 10—14 dniach. Można sobie wyobrazić, jak cierpią na tem stosunki handlowe. List z Cieszyna do Pogwizdowa potrzebuje 14 dni, aby doszedł do adresata.

Jeśli już cenzura musi istnieć, to przecież można urządzić urząd cenzury w Cieszynie dla całego Śląska.

ZARZĄDY MIAST MOR. OSTRAWY, WITKOWIC I PRZYWOZU W RĘKACH CZESKICH. W sobotę objęli Czesi zarządy miast Mor. Ostrawy, Witkowic i Przywozu. W Mor. Ostrawie zarząd miasta składa się z 23 Czechów i 7 Niemców, w Witkowicach z 14 Czechów i 10 Niemców, w Przywozie 18 Czechów, 6 Niemców. Polaków do zarządu miast nigdzie nie dopuszczono. Burmistrzem w Witkowicach został Czech, Józef Chalupnik.

ŚLUB. W kościele OO. Kapucynów w Krakowie, dnia 26 grudnia 1918, odbył się ślub panny Wandy Zawadiłowny-Turzańskiej z p. Tadeuszem Krynickim, rotmistrzem wojsk polskich.

Kasacya wyroku austryackiego sądu polowego.

Kraków, 30 grudnia.

Głośna w swoim czasie sprawa powieszenia w Rzeszowie w r. 1915 śp. Bolesława Łazarskiego, profesora seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, z wyroku sądu austryackiego polowego, znalazła w dniu dzisiejszym epilog w sądzie apelacyjnym.

Proces rzeczony wznowiono na żądanie rodziny, a wyznaczona przez sąd wyższy rozprawa w tej sprawie rozpoczęła się dzisiaj o godzinie 9 rano. Trybunałowi, specyalnie delegowanemu, złożonemu z trzech członków, przewodniczy prez. Turowicz. Wyrokiem sądu polowego w Rzeszowie z d. 19 maja 1915 r. został zasądzony na śmierć przez powieszenie ś. p. Bolesław Łazarski, profesor seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, za zdradę główną (paragraf 58 u. k. w.). Wyrok wykonano w Rzeszowie 21 maja 1915 roku. Opierał on się rzekomo na faktach, że ś. p. Bolesław Łazarski chwalił »głośno« potęgę Rosyi w Tarnowie i wziął udział w rosyjskiem nabożeństwie wojskowem, urządzonem na rynku w Tarnowie po wzięciu przez Rosyan Przemyśla.

W skład trybunału wchodzą, prócz prezydenta Turowicza, pp.: Raczyński i Jasiewicz, nadprokuratorye państwa zastępuje radca dworu p. dr Kazimierz Czyszczan, rodzinę zastępuje burmistrz tarnowski, dr Tertil, który zajął się zebraniem materyałów i przygotowaniem obrony.

Wniosek dra Tertila opiera się na ustawowych przyczynach nieważności, oraz na zakwestyonowaniu prawdziwości faktów, które austryacki sąd polowy przyjął za podstawę wyroku, a nadto obrona zażądała z ostrożności wznowienia postępowania przez dopuszczenie nowych dowodów i przesłuchania nowych świadków.

Po otwarciu rozprawy referent, p. Raczyński, przedłożył stan sprawy z aktów i zeznań świadków, poczem o godzinie 11 zarządzono krótką pauzę. Z zeznań świadków okazało się, że ś. p. Bolesław Łazarski zupełnie »moskalofilem« nie był, Rosyi nie wychwalał, z Rosyanami stykał się, jako zastępca przewodniczącego milicyi obywatelskiej w Tarnowie, na uroczystość rosyjską na rynku w Tarnowie poszedł ze znajomymi tylko z ciekawości i oddalił się stamtąd przed jej zakończeniem. Był to człowiek inteligentny, wykształcony, lojalny urzędnik. W ostatnich latach po śmierci syna Jerzego popadł w obłęd mistyczny. Sąd polowy niektórych szczegółów zeznań świadków, przemawiających za niewinnością Łazarskiego, nie zaprotokołował, jako »nieprawdy«.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem, uwalniającym ś. p. Bolesława Łazarskiego od winy i kary. W ten sposób nastąpiła rehabilitacya niewinnej ofiary austryackiej soldateski. Wyrok powyższy powita opinia publiczna jako należne, aczkolwiek spóźnione zadośćuczynienie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.